

Janusz Pudelko

Czy warto przywrócić podcienia wokół rynku w Gryfowie Śląskim

Ochrona Zabytków 16/4 (63), 17-27

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CZY WARTO PRZYWRÓCIĆ PODCIENIA WOKÓŁ RYNKU W GRYFOWIE ŚLĄSKIM?

Początki osadnictwa w rejonie Gryfowa Śląskiego sięgają zapewne X wieku. W wieku XII istniały tu dwa grody: Gryfów i pobliskie Gryfino. Na ich miejscu w wieku XIII wzniesiono zamki murowane, z których zamek Gryf, przebudowany znacznie w latach późniejszych, przetrwał do dziś jako ruina¹. Prawa miejskie otrzymał Gryfów prawdopodobnie w okresie odbudowy po najeździe mongolskim — w drugiej połowie XIII w. Książę świdnicki Bolko II prawa te znacznie rozszerzył w roku 1354, wzorując się na przywilejach pobliskiego Lwówka². Od roku 1399 oba zamki przechodzą na własność rodu Schaffgotschów i od tego też czasu miasto na długi okres znalazło się w rękach prywatnych właścicieli. Mury obronne otrzymał Gryfów dopiero w XV wieku, po zezwoleniu wydanym w 1404 roku przez Wacława IV.

Miasto założono na cyplu terenu opadającym łagodnie ku południowi i kończącym się dość stromą skarpą nad prawym brzegiem Kwisy. Wschodnią i zachodnią krawędź cypla stanowią także — mniej już strome — brzegi dolin niewielkich strumyków. Zarys miasta (ryc. 1), wyznaczony linią dość dobrze zachowanych murów obronnych, zbliżony jest do owalu, a pewne nieregularności w przebiegu linii murów wynikły z konieczności dostosowania się do warunków topograficznych.

Do miasta prowadziły 3 bramy: Żytawska, Lubańska i Lwówecka oraz dwie furty: Kościelna i Garncarska. Ulice niezbyt długie i proste, prowadziły od bram ku prostokątne-

mu rynkowi. Miasto rozwijało się głównie w oparciu o tkactwo, i handel płótnem i jakkolwiek nękane częstymi pożarami³, należało raczej do miast bogatych. Na charakterze miasta zaważyła szczególnie odbudowa po pożarze w 1783 roku, dokonana w znacznej mierze z dotacji królewskiej⁴. Miało to szczególny wpływ na jednolitość wyrazu plastycznego zabudowy, noszącej cechy architektury końca XVIII wieku, mimo występowania zabudowy starszej, szesnastowiecznej, a także późniejszej, pochodzącej z XIX i XX wieku⁵.

Szczególnie korzystne wrażenie sprawia zespół zabudowy przyrynkowej, który ocalał od zniszczenia w czasie ostatniej wojny. Przeważa tu zabudowa szczytowa, tylko we wschodniej pierzei rynku występuje typ zabudowy kalenicowej z wysokimi dachami o pokryciu ceramicznym. Pierzeje utrzymują się w mniej więcej wyrównanym gabarycie budynków o trzech kondygnacjach, często z mieszkalnym poddaszem. Jedynie w pierzei zachodniej zachowały się niższe budynki dwukondygnacyjne. Północna pierzeja rynku, mająca najkorzystniejsze oświetlenie (z uwagi na wydobycie plastyki detalu w światłocieniu) stanowi zupełnie wyjątkowy zespół elewacji jednolitych stylowo, o niezbyt bogatej, ale dobrej architekturze. Wnętrza trzytraktowych domów a zwłaszcza partery, zachowały w zasadzie zabytkowy, często szesnastowieczny układ, wyraźnie czytelny w rozstawie murów konstrukcyjnych i siatce zachowanych sklepień. Sam rynek jest prostokątnym placem o wymiarach 86 × 64 m, oriento-

¹ Bohdan Guerquin, *Zamki Śląskie*, Warszawa, 1957 s. 49 i 50.

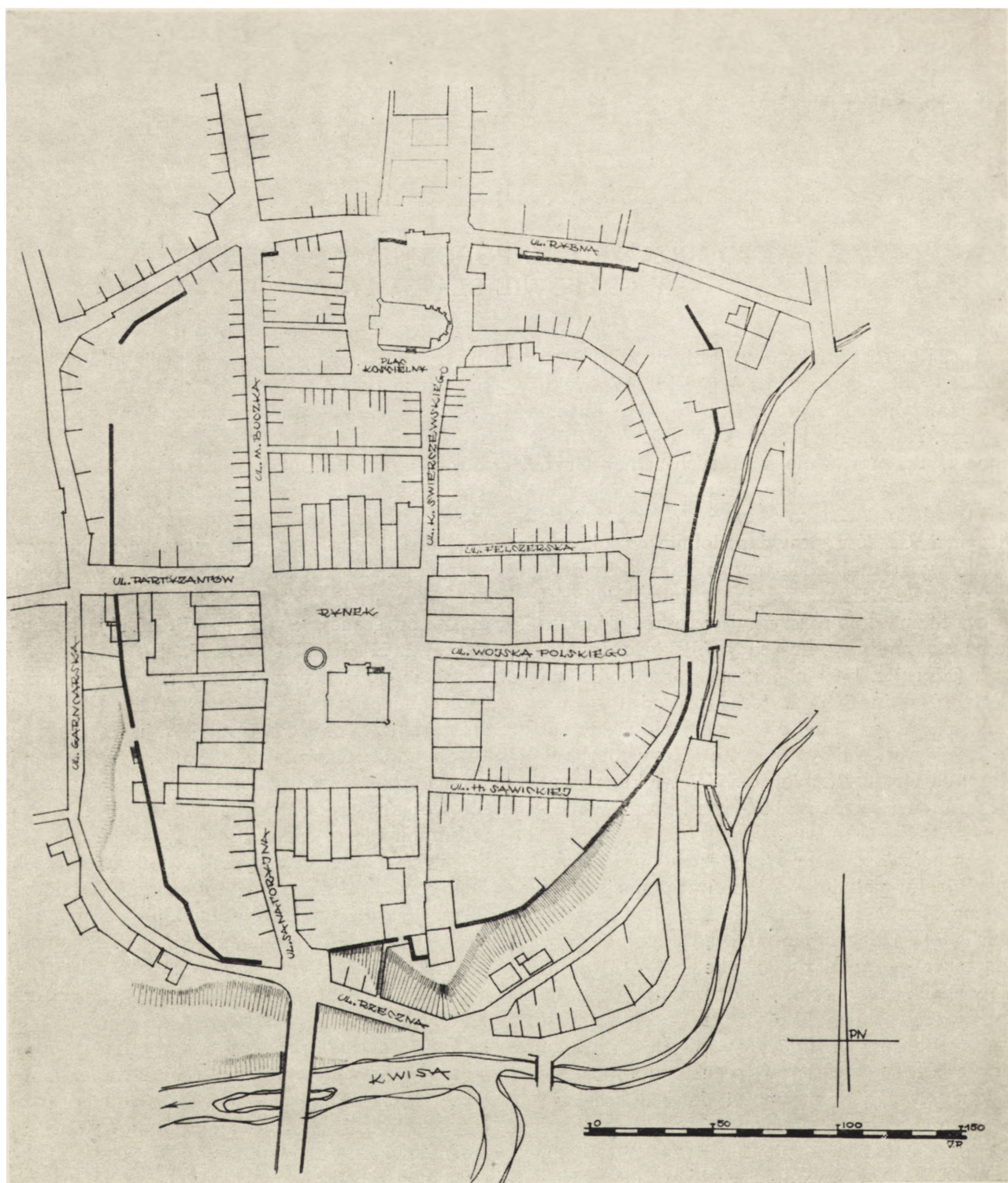
² E. Keyser, *Deutsche Städtebuch*, Stuttgart, 1939, hasło: Greiffenberg in Schlesien.

³ Większe pożary: 1572, 1603 — spłonęło 145 domostw, 1624, 1634 (227 domostw) — wg K. Keyser, o. c.

⁴ J. G. Luge, *Chronik der Stadt Greiffenberg*

in Schlesien, Greiffenberg, 1861, s. 168 podaje, że miasto dostało 31875 talarów, ze które zbudowano (prawdopodobnie odbudowano) 59 domów.

⁵ Warto tu odnotować daty odczytane na portalach i kamieniarce domów: Plac Kościelny 8 — 1587, Rynek 12 — 1603, Rynek 37 — 1691, ul. Hanki Sawickiej 13 — 1634, ul. Buczka 9 — 1698, Rynek 24 — 1745, Rynek 25 — 1755, ul. Sanatoryjna 10 — 1733.

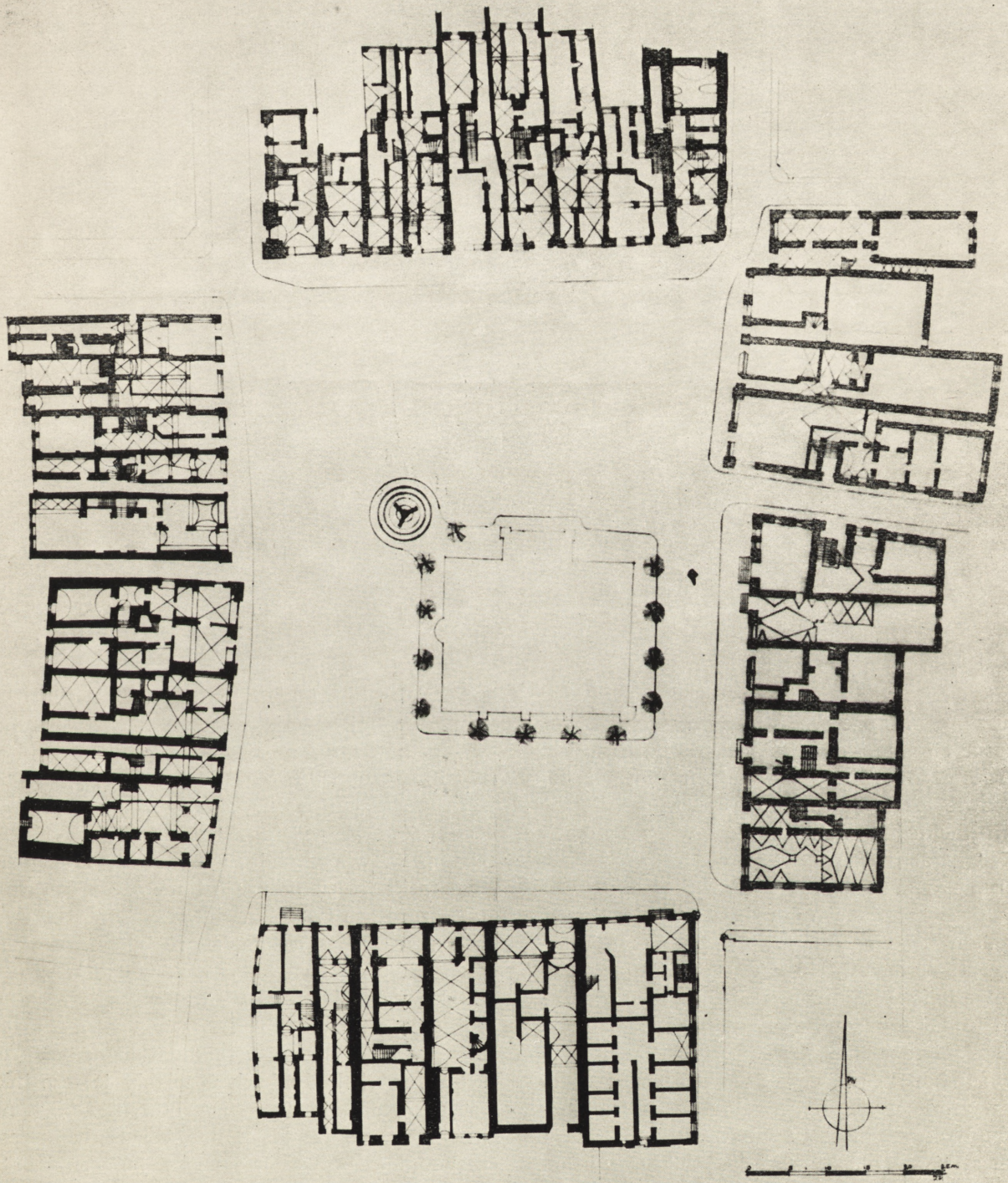


Ryc. 1. Gryfów Śląski, schemat planu ośrodka historycznego

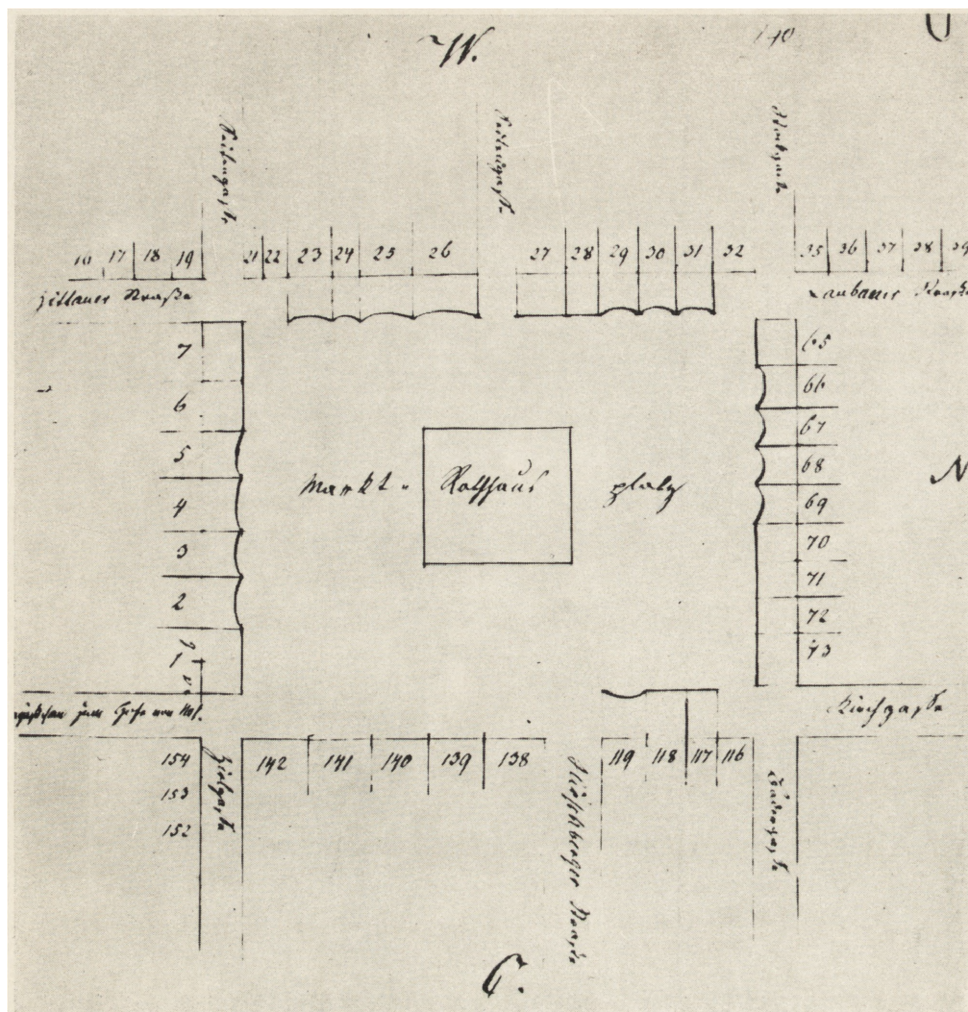
wanym dłuższą osią w kierunku północ — południe. Do rynku prowadzi dziesięć ulic: po dwie zbiegające się przy narożnikach i po jednej w środku dłuższych pierzei. Poważniejsze znaczenie komunikacyjne miały trzy ulice: ul. Wojska Polskiego — prowadząca do bramy

Lwóweckiej, ul. Buczka — prowadząca do bramy Lubańskiej i ul. Sanatoryjna wiodąca ku bramie Żytawskiej. Niektóre zaś miały tylko znaczenie przejść, łączących rynek z gospodarczymi partiami posesji. W południowo-wschodniej części rynku usytuowano, przebudowany

GRYFÓW ŚLĄSKI
RYNEK - STAN ZACHOWANY



Ryc. 2. Gryfów Śląski, rynek. Stan zachowany parterów zabudowy



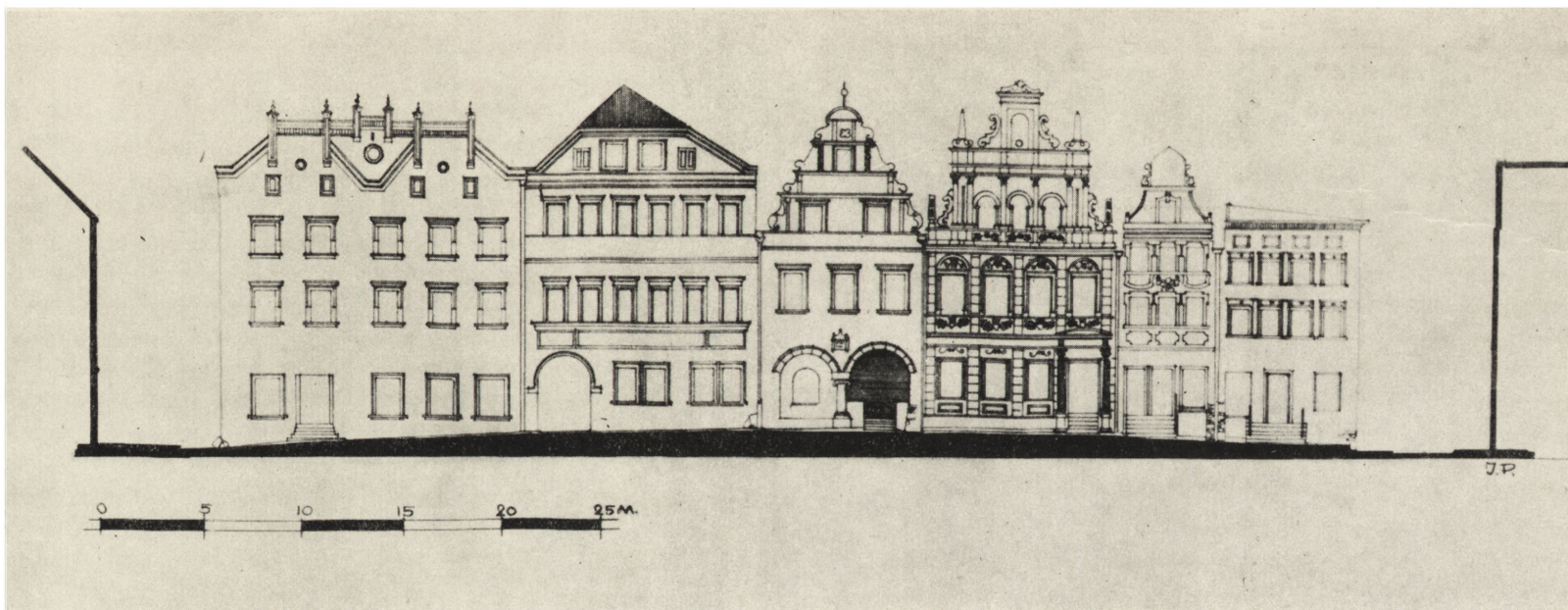
Ryc. 3. Gryfów Śląski, szkic planu zabudowy przyrynkowej z ok. 1850 r., obrazujący zachowane jeszcze wtedy podcienia. Oryg. w Państw. Archiwum w Jeleniej Górze
Fot. PKZ we Wrocławiu

gruntownie w XVIII i XIX wieku, budynek ratusza, w którego wnętrzu można jednak dostrzec się starszych relikwów XVI-wiecznych. Zwrócona ku północy elewacja frontowa ratusza zwieńczona jest wysoką wieżą z żelbetowym hełmem, wzniesionym w początkach XX wieku.

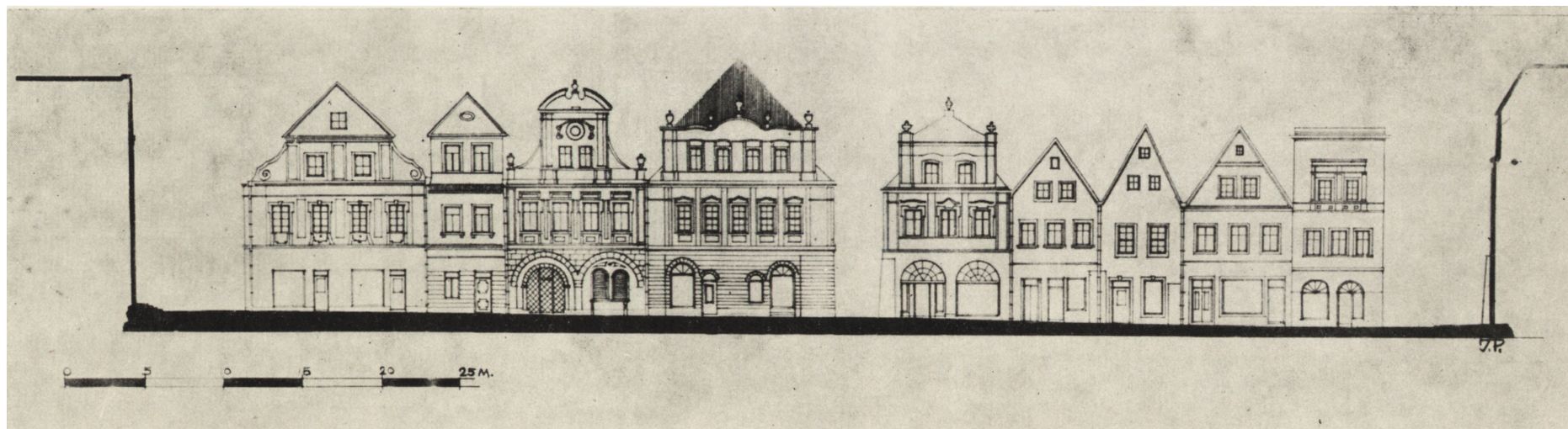
Linie zabudowy przyrynkowej mają przebieg dość urozmaicony, zwłaszcza linie pierzei wschodniej i zachodniej, które wybrzuszą się w partii środkowej rynku, powodując jego przewężenie. Linie pierzei rynkowych są przesunięte ku środkowi rynku, w porównaniu z liniami pierzei ulic prowadzących do rynku, tak, że chodnik ulicy wiodącej do rynku trafia na wysuniętą nieco elewację boczną skrajnego budynku w pierzei rynkowej. W miejscach tych znajdowały się niegdyś wloty podcieni otaczających wkoło rynek. Ślady tych wlotów widoczne są nawet z zewnątrz w postaci łuków rysujących się pod tynkiem. Jedynie partia południowa pierzei wschodniej nie miała podcieni, przynajmniej od czasu wzniesienia tu zabudowy murowanej, to znaczy od przełomu XVI

na XVII wiek, jak można sądzić z daty 1603, umieszczonej nad renesansowym portalem budynku nr 37. Wskazuje na to zarówno cofnięcie linii zabudowy tego odcinka pierzei do linii regulacyjnej rynku, a także brak jakichkolwiek śladów podcieni wewnątrz budynków. Natomiast w pozostałej zabudowie przyrynkowej trakt podcieniowy jest wyraźnie czytelny i to zarówno w planach przyziemia budynków (ryc. 2), jak w układzie zachowanych sklepień i łuków konstrukcyjnych wnętrza. W pochodzącym z końca XVI w. budynku nr 4 w południowej pierzei rynku zachował się jedyny otwarty obecnie fragment podcienia. W kilku innych budynkach pozostały jeszcze łuki niosące elewację frontową budynku, jak na przykład w budynkach nr 12 i 14 w pierzei zachodniej, nr 21 w pierzei północnej oraz nr 32 w pierzei wschodniej rynku.

Interesującego materiału dostarczają dokumenty miejskiego archiwum budowlanego. Zachowały się niestety nie dla wszystkich posesji w rynku akta prowadzone mniej więcej od połowy XIX wieku, gdzie znaleźć można projek-



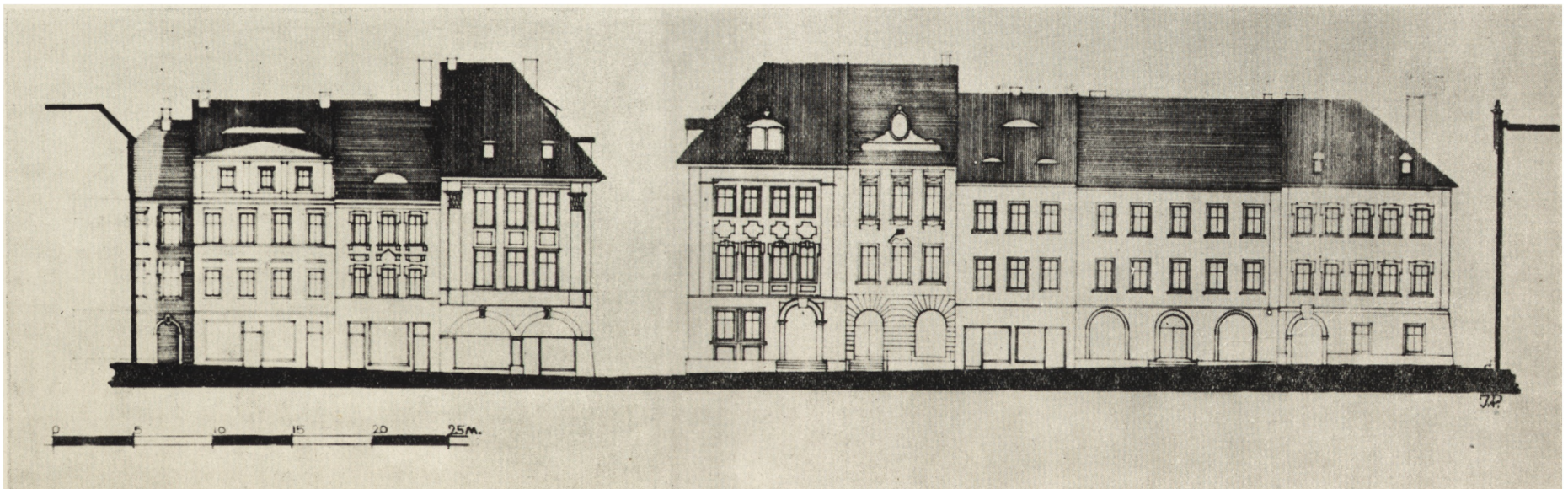
Ryc. 4. Gryfów Śląski, pierzeja południowa rynku. Stan zachowany



Ryc. 5. Gryfów Śląski, pierzeja zachodnia rynku. Stan zachowany

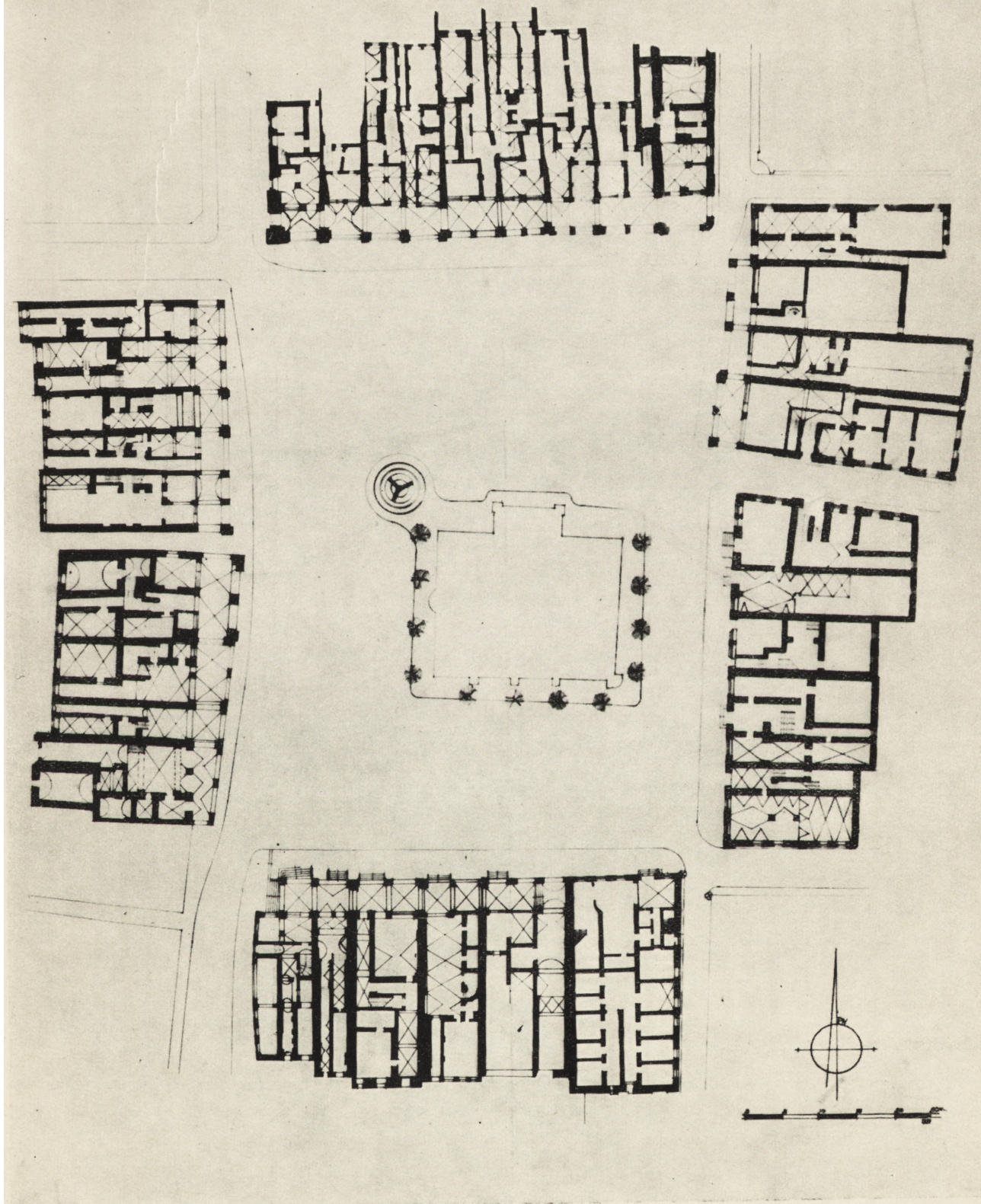


Ryc. 6. Gryfów Śląski, pierzeja północna rynku. Stan zachowany

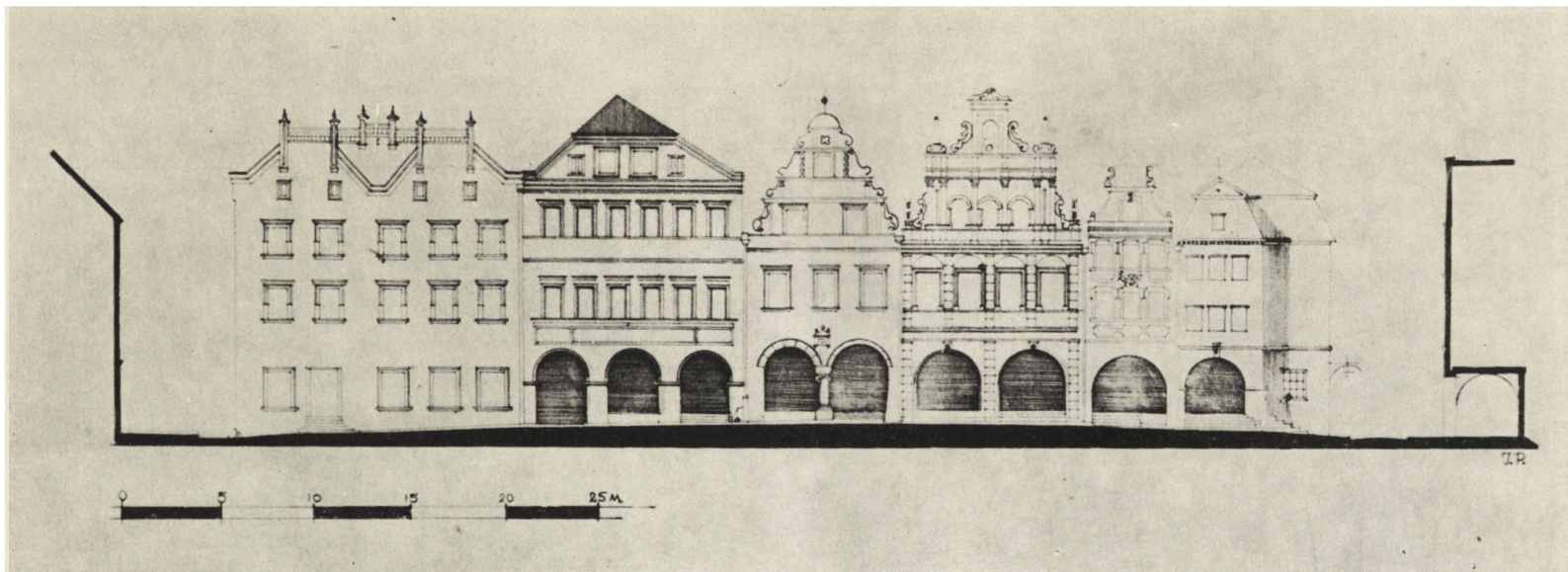


Ryc. 7. Gryfów Śląski, pierzeja wschodnia rynku. Stan zachowany

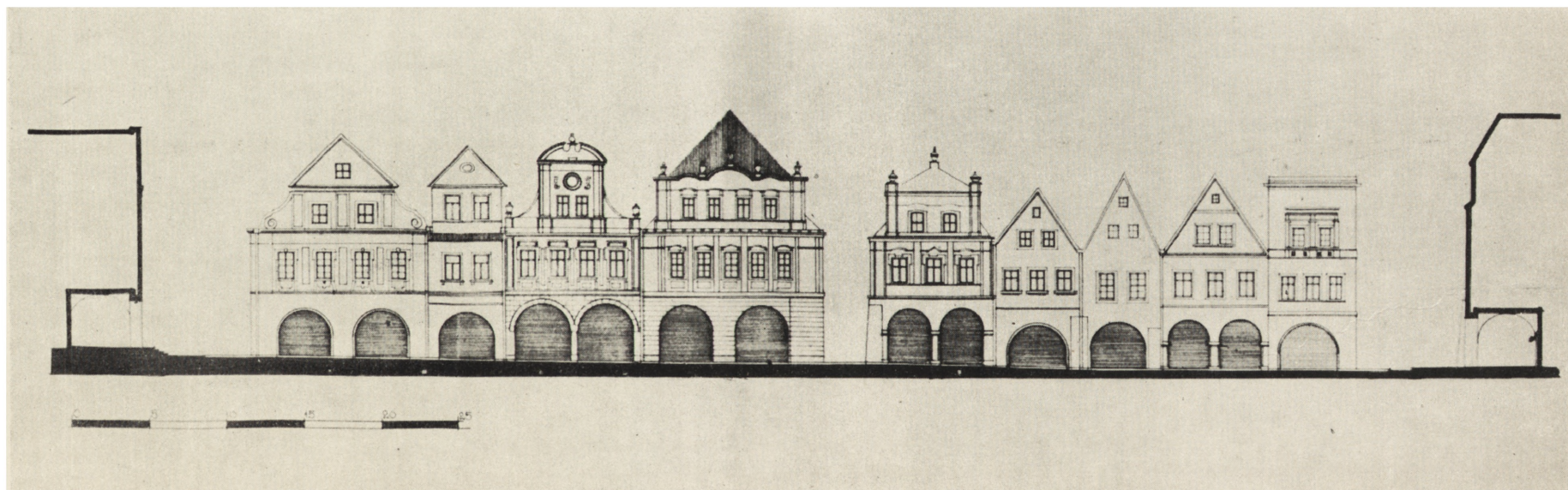
GRYFÓW ŚLĄSKI
RYNEK. REKONSTRUKCJA PODZIEM.



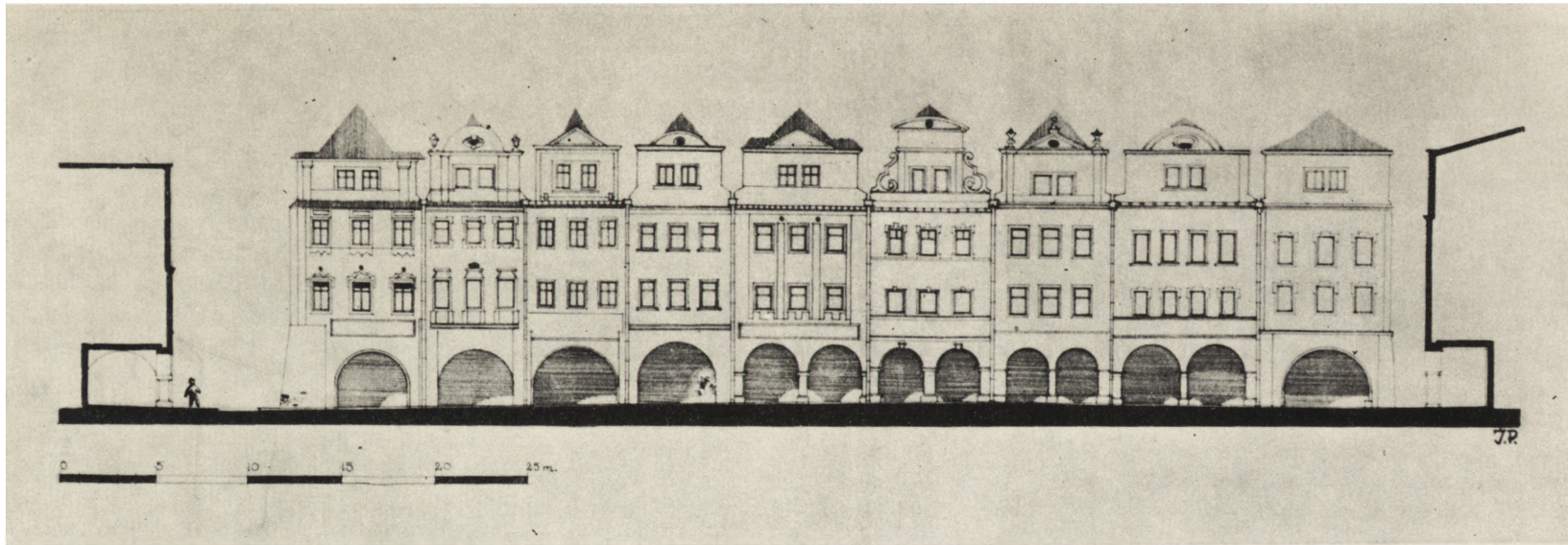
Ryc. 8. Gryfów Śląski, rynek. Próba rekonstrukcji podziemi



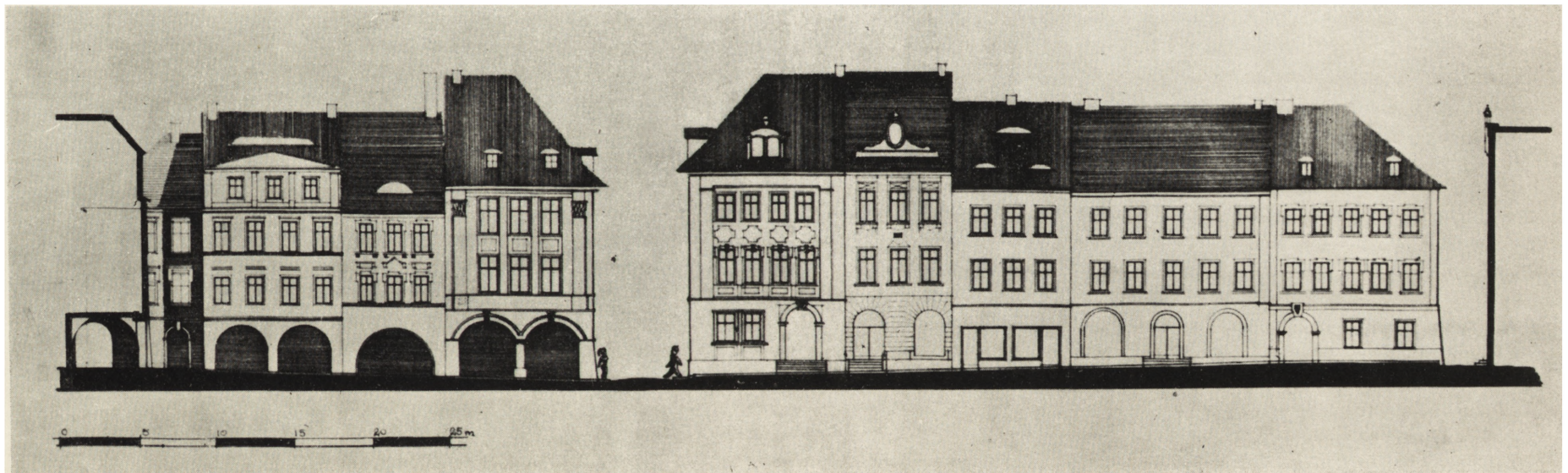
Ryc. 9. Gryfów Śląski, rekonstrukcja podcieni w pierzei południowej rynku



Ryc. 10. Gryfów Śląski, rekonstrukcja podcieni w pierzei zachodniej rynku



Ryc. 11. Gryfów Śląski, rekonstrukcja podcieni w pierzei północnej rynku



Ryc. 12. Gryfów Śląski, rekonstrukcja podcieni w pierzei wschodniej rynku

ty przebudowy parterów niektórych domów, przewidujące właśnie zamurowanie podcienia. Projekty te pochodzą z końca XIX i początku XX wieku. W zbiorach archiwalnych znajdują się też materiały ikonograficzne i kartograficzne ilustrujące stan z okresu przed zamurowaniem podcieni (ryc. 3). Jakie mogły być przyczyny zamurowania podcieni? Wydaje się, że głównym powodem były trudności z przystosowaniem układu parteru budynku do zmienionych potrzeb handlu, czy też zwyczajów kupców. Zachowała się tu znaczna liczba domów o bardzo małej szerokości frontu wynoszącej sześć, pięć, a nawet w niektórych przypadkach (Rynek nr 6 i 7) niecałe pięć metrów. Jeśli od tego odjąć grubość murów konstrukcyjnych, pozostaje około 4 m przestrzeni wolnej, która stanowiła sień zajmującą całą szerokość budynku. Sień prowadziła do położonej w drugim trakcie klatki schodowej, obok której wąski korytarz wiódł na podwórze i do niewielkiego pomieszczenia zajmującego pozostałą powierzchnię parteru. Miejscem transakcji handlowych, oprócz terenu samego rynku, były podcienia, które zastawiano prowizorycznymi straganami i kramami, a także otwarte sienie domów. Z czasem zabroniono ustawiania kramów w rynku i w podcieniach. Handel musiał przenieść się do budynków i tu okazały się trudne do pogodzenia funkcje sieni jako pomieszczenia prowadzącego do mieszkań i miejsca handlu, dla którego wyizolowane, dające się zabezpieczyć pomieszczenie stawało się konieczne. Zaistniała zatem potrzeba podzielenia i tak już bardzo wąskiej sieni na przejście prowadzące do klatki schodowej i pomieszczenie, w którym można było urządzić sklep lub pracownię rzemieślnika. Pomieszczenia te były jednak zbyt małe. Ponieważ umieszczona w drugim trakcie klatka schodowa wykluczała możliwość powiększenia powierzchni sklepu w głąb budynku, można było zrobić to jedynie kosztem podcienia. Dlatego stopniowo zamurowano prawie wszystkie.

Stan elewacji z roku 1957 przedstawiają ryciny 4, 5, 6 i 7 wykonane na podstawie przeprowadzonej wówczas inwentaryzacji⁶. Zebrany materiał posłużył mi do opracowania rekonstrukcji ograniczonej w zasadzie do odtworzenia ciągów podcieniowych wokół rynku za-

równy w planie frontowych partii przyziemia budynków, jak też i w elewacjach.

Rekonstrukcję przedstawiają ryciny: 8, 9, 10, 11 i 12. Rzecz jasna, że cały szereg rekonstruowanych elementów można by rozwiązać inaczej. Brak gruntowniejszej ekspertyzy konstrukcyjnej, brak sprecyzowanego programu funkcjonalnego parterów, a wreszcie luki w dokumentacji archiwalnej nie pozwalają przedstawionym ilustracji traktować jako „dokumentacji architektonicznej”. Nie to jest jednak istotne. Istotny jest fakt, że zespół zabudowy przyrynekowej w Gryfowie Śląskim kryje w swoim wnętrzu ciągi podcieniowe. Kwestię tę śmiało można postawić jako interesujący i ważny problem konserwatorski.

Podcieniowe domy mieszkalne, jak niejednokrotnie podkreślano, występują na naszych ziemiach już w odległych czasach. Nawet niektórzy badacze niemieccy, zajmujący się zagadnieniem śląskich domów podcieniowych, wiązali je z tradycjami budownictwa słowiańskiego sięgającymi czasów średniowiecza i to okresu przed kolonizacją niemiecką⁷. Z XVI wieku pochodzą wiadomości o likwidowaniu podcieni we Lwówku (1519 r.) i Lubaniu (1539 r.). Zespoły domów podcieniowych jeszcze w czasach Wernhera (XVIII w.) były na Śląsku niezwykle częstą ozdobą miast. Sporo zniknęło w okresie zastępowania zabudowy drewnianej murowaną, co w wielu miastach śląskich nastąpiło w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku. Przykładowo wymienię tu Środę Śląską, Trzebnicę, Kąty, Złotoryję, Świerzawę, Górę Śląską, Uraz. Niektóre zespoły murowanych domów podcieniowych nie przetrwały działań ostatniej wojny. Poważne straty w tej mierze poniósł Jawor i Strzegom. Jako pojedyncze przykłady, bądź niezbyt liczne zespoły, zachowały się podcienia przy rynkach w Łądku, Lewinie Kłodzkim, Kowarach, Mieroszowie, Kamiennej Górze. Liczniejsze zespoły w Lubawce, Chełmsku, Lubomierzu. Techniczne zużycie budynków, ich wyposażenie i układ funkcjonalny wewnątrz nie najlepiej dostosowany do warunków i obecnych potrzeb mieszkalnych, prowadzą do tego, że nielicznym miastom, w których jeszcze przetrwały zespoły budynków podcieniowych, grozi utrata tego elementu,

⁶ Inwentaryzacja wykonana przez studentów Wydz. Architektury Politechniki Wrocławskiej podczas obozu pomiarowego prowadzonego przeze mnie wraz z mgrem inż. arch. G. Aleksewiczem.

⁷ Karl Plümcke, *Schlesische Laubenhäusern*, Niemcza, 1927; Fritz Wiederman, *Schlesisch-bömisches Laubenhäuser*, „Schlesisches Jahrbuch” 1931—32, Wrocław, s. 68.

niezwykle atrakcyjnego plastycznie i niejednokrotnie przedstawiającego dużą wartość zabytkową. Zniknął zespół domów podcieniowych przy ul. Czeskiej w Kłodzku, uroczy niegdyś Lubomierz utracił wiele ze swej malowniczości. Niepowetowanych strat doznało Chełmsko, Nowa Ruda, Międzylesie. Powszechnie znana jest sprawa ratowania zespołu domów podcieniowych przy rynku w Jeleniej Górze. Zespół ten jest bez wątpienia najbardziej interesujący i najbardziej wartościowy spośród tego typu zabytków na Dolnym Śląsku. Tych kilka uwag, jakkolwiek w bardzo skromnym zakresie, rzuca światło na problem konserwacji domów podcieniowych na Śląsku w ogóle, pozwala jednak na kwestię ewentualnej rekonstrukcji ciągów podcieniowych w Gryfowie spojrzeć nieco szerzej. Z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że gdyby udało się rozważaną koncepcję zrealizować, przybyłby nam zespół rynkowy — pod względem wartości plastycznych, nastroju i tego wszystkiego co można by określić mianem klimatu i urody miasta — nie ustępujący wiele rynkowi Jeleniej Góry. Przy położeniu Gryfowa w rejonie o dużej intensywności ruchu turystycznego, podniesienie atrakcyjności samego miasta jako obiektu zainteresowań turystów to niewątpliwie dalsze realne wartości i korzyści, jakie mogłoby przynieść odtworzenie podcieni.

Jak już wspomniałem wiele budynków zachowało ustrój konstrukcyjny podcieni, toteż na ogół rekonstrukcja polegałaby w wielu obiektach jedynie na usunięciu partii murów wzniesionych pod łukami arkad. Pociągnęłoby to jednak za sobą zmiany układu funkcjonalnego parterów i pewne straty w powierzchni użytkowej sklepów. Być może w niektórych przypadkach wystąpić mogą pewne trudności techniczne, lecz z pewnością nie tego rzędu, by całość przedsięwzięcia stawiać w kategorii nie-realnych. Rzecz jasna kwestia ta musiałaby być szczegółowo zbadana przez konstruktorów.

Kilka lat temu przygotowałem referat poruszający sprawę rekonstrukcji podcieni w Gryfowie. Domy otaczające rynek użytkowane były wówczas prawie wszystkie (wyjątek — Rynek 24). Wysunąłem wtedy koncepcję, by wobec spodziewanej w niedługim czasie konieczności przeprowadzenia kapitalnych remontów budynków władze konserwatorskie zaleciły przywracanie podcieni stopniowo w miarę przeprowadzanych remontów. Postulat ten został uwzględniony we wnioskach konserwatorskich opracowanych przez Pracownię Konserwacji Zabytków we Wrocławiu w ramach wykonanego na zlecenie Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury PWRN we Wrocławiu historyczno-urbanistycznego studium Gryfowa. Od tego czasu sporo się jednak zmieniło w Gryfowie. Zagadnienie remontów kapitalnych to już nie kwestia poszczególnych budynków, lecz niemal całego starego miasta, a w tym przede wszystkim całego zespołu przyrynkowego. Jak to najczęściej bywa najbardziej zagrożona jest pierzeja północna rynku — pod względem wartości plastycznych bodajże najlepsza i nie mająca wiele równych sobie na Śląsku. Uruchomienie dużych nakładów finansowych i znacznych środków technicznych dla ratowania użytkowej wartości zabudowy śródmieścia Gryfowa jest sprawą najbliższej przyszłości. Zbliża się moment podjęcia decyzji istotnych dla poruszonych tu kwestii. Władze konserwatorskie napotykają jednak pewne trudności w realizacji uznanych za słuszne i celowe wniosków. Toteż wydaje się, że jest teraz właściwa sposobność, by kwestię ewentualnego przywrócenia podcieni wokół rynku w Gryfowie oddać pod rozwagę szerszego grona osób, którym kultura i nieprzemijające piękno naszych miast leżą na sercu.

dr Janusz Pudełko
Politechnika Wrocławska
Wydział Architektury
Katedra Urbanistyki

VAUT-IL RECONSTITUER LES PORTIQUES AUTOUR DE LA PLACE DU MARCHÉ À GRYFÓW ŚLĄSKI?

Dans l'article on a traité la question d'une éventuelle reconstitution des portiques autour de la place du marché à Gryfów Śląski, qui ont été murés vers la fin du XIX^e et au commencement du XX^e siècle. L'auteur est d'avis qu'au point de vue technique cela ne devait pas procurer des difficultés considérables, mais pourrait rencontrer une opposition de la part

des usagers des boutiques aménagées dans les anciens portiques. Cependant, la reconstitution des portiques aurait — d'après l'auteur — augmenté sous le rapport architectural la beauté de la ville et contribuerait à faire de Gryfów un centre de tourisme particulièrement attractif.